

Marcin Hylewski

JÓZEFA MACKIEWICZA IDEA RESTYTUCJI WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO W KONTEKŚCIE GEOSTRATEGII PAŃSTW EUROPY WSCHODNIEJ W DOBIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO¹

1. Wprowadzenie. Od utopii do polityki

Wielkie Księstwo Litewskie to jeden z najważniejszych toposów w literackiej i publicystycznej twórczości Józefa Mackiewicza. W bogatej spuściźnie tego wileńskiego pisarza znajdziemy wiele historycznych retrospekcji związanych z tą tematyką, ale także śmiały – choć politycznie odosobniony – zorientowany *pro futuro* projekt wskrzeszenia państwowości Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie dwudziestolecia międzywojennego. Choć sama idea w istniejących warunkach historycznych była utopią² (z czego sam Mackiewicz zdawał sobie sprawę³), przesłanki, z których została wyprowadzona, miały charakter realny i były związane z – pojętym zarówno kulturowo, jak i politycznie – interesem państw Europy Środkowo-Wschodniej. Większość z nich została zaczerpnięta z rozważań tzw. krajowców wileńskich głoszących swoje hasła pod szyldem „idei krajowej”.

¹ Fragmenty artykułu były źródłem referatu pt. *Geopolityczne przesłanki restytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego w ujęciu Józefa Mackiewicza (Geopolitical preconditions for restoration of the Grand Duchy of Lithuania according to Józef Mackiewicz)* wygłoszonego przeze mnie podczas Drugiej Międzynarodowej Konferencji Naukowej *History is Today. Role and Significance of the Grand Duchy of Lithuania for Europe*, która miała miejsce 11–12 grudnia 2017 r. w Ukmergė (Wilkomierz).

² Cz. Miłosz, *Rok myśliwego*, Kraków 1998, s. 198.

³ J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2002, s. 8.

2. W kręgach „krajowych”

Idea krajowa zrodziła się po klęsce powstania styczniowego w kręgach ziemiaństwa kresowego jako wyraz sprzeciwu wobec insurekcyjnej polityki Rządu Narodowego w Warszawie, skutkującej nasileniem represji politycznych i praktyk rusefikacyjnych w stosunku do Ziem Zabrzanych⁴. Z czasem jednak koncepcja ta coraz wyraźniej stawała się znakiem litewskiego separatyzmu i narodowej irredenty.

Tak pojętej idei hołdowali m.in.: Michał Römer, Roman Skirmunt, Ludwik Abramowicz i Tadeusz Wróblewski⁵. Postulowali oni restytucję państwowości Wielkiego Księstwa Litewskiego na terenach obejmujących ziemie między Dnieprem i Bałtykiem⁶ wraz z wieloetniczną i wielonarodową ludnością tego terytorium. Żądania te były najczęściej uzasadniane dwojako: (1) integralnością i podobieństwem kulturowym grup zamieszkujących wskazany obszar, a także (2) względną – chociaż wyraźną – autonomią ich politycznych interesów⁷.

Pierwiastek romantyczny opiewający bliskość kulturową był obecny w samym pojęciu kraju, które rozumiano jako antytezę państwa. Kraj stanowi całość geograficzno-historyczno-kulturową, państwo to przede wszystkim władza polityczna i administracja⁸. W stronę kraju zwraca się immanentna naturze ludzkiej potrzeba zakorzenienia⁹, państwo – co do zasady – działa alienująco. Wspomnianą dwoistość w praktyce obserwowano często w procesie – mniej lub bardziej arbitralnego, bo wyływającego z logiki *victor's justice* – powojennego ustalania granic. O złudności tak ustanawianych podziałów terytorialnych, którymi na ogół kieruje wąskie

⁴ Cz. Podlidecki, *Krajowcy*, <http://narodowikonserwatysci.pl/2014/03/16/krajowcy/> (dostęp: 21.11.2017).

⁵ W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna*, Kraków 2013, s. 144.

⁶ Reaktywacja Wielkiego Księstwa w granicach z 1791 r., kiedy uchwałą Konstytucji 3 maja zostało zlikwidowane, a następnie wcielone do Imperium Rosyjskiego (1795), formalnie musiałaby obejmować sześć rosyjskich guberni: wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, witebską i mohylowską (J. Mackiewicz, *Ostatnie dni Wielkiego Księstwa*, [w:] idem, *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015, s. 42).

⁷ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 8.

⁸ W. Bolecki, *Ptasznik...*, op. cit., s. 83.

⁹ Cz. Miłosz, *Rodzina Europa*, Kraków 1992, s. 189.

kryterium polityczne, nie zaś kulturowe, pisał Mackiewicz m.in. w kontekście postanowień traktatu ryskiego. W jednym z opowiadań publikowanych w „Słowie” czytamy:

Proszę zobaczyć, tu pan stoi na starym trakcie z Dołhinowa do Mińska. – Trawa bujnie porosła, rowy znikły, wygląda jak porzucony okop z wielkiej wojny. Teraz przeciągnięto w poprzek drut kolczasty. Bo w tym miejscu granica jest już zbyt nieprawdopodobna. Wieś Krzemieniec włoży opłotkami w naszą łąkę, a leży po stronie sowieckiej. Pod płotem postawiono słup graniczny i na nim siadają wrony. Później linia graniczna skręca w chaszczę, gdzie nikt się nie rozezna. [...] Z tej na tamtą stronę poleciały bociany. Są one i białe, jak my, i czerwone mają dzioby, jak bolszewicy. Im dobrze tu i dobrze tam. Byle łąka i żaby. I nikt nie uznaje tu granicy, ani trawa, ani rzeka, ani las, ani ptaki, ani zwierzęta. Tylko ci ludzie, którzy piętnaście lat temu zasiedli w dalekiej Rydze do stołu konferencyjnego¹⁰.

Krajowość opierała się więc na przeciwstawieniu wielkich politycznych narracji odwołujących się do konfliktogennych kategorii interesu narodowego mikroopowieściom lokalnym przekraczającym granice poszczególnych państw i głoszącym idee tolerancji i koegzystencji różnych tradycji¹¹.

Kraj nasz – wywodził Ludwik Chomiński – to ziemie b. Wlk. Księstwa Litewskiego – to tradycja ludów, które niegdyś w Wilnie miały swą stolicę – to amalgamat krwi litewskiej, polskiej, białoruskiej, przemieszany z Żydami, Tatarami, Karaimami, Starowiercami [...] Wierzmy, że z tego cudownego Wilna utworzymy pomost zgody dla wszystkich krajowych narodów: Polaków, Litwinów, Białorusinów, Żydów – a nie jabłko niezgody¹².

W podobne tony uderzał Ludwik Abramowicz:

Krajowość nie jest związana z żadną narodowością. Krajowcem może być zarówno Polak tutejszy, jak i Litwin, Białorusin, nawet Żyd, o ile rozumie i odczuwa

¹⁰ J. Mackiewicz, *Słońce świeci nad granicą*, „Słowo” 1935, nr 194.

¹¹ B. Pawełko-Czajka, *The Memory of Multicultural Tradition of the Grand Duchy of Lithuania in the Thought of Vilnius Krajowcy*, „ТРАЎЦІ МІЖНАРОДНЫ КАНГРЭС ДАСЛЕДЧЫКАЎ БЕЛАРУСІ Працоўныя матэрыялы”, Том 3 (2014), s. 442.

¹² Cyt. za: P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1985, s. 154.

tradycje państwowe W. Ks. Litewskiego. I odwrotnie, wszyscy oni nie będą krajowcami, o ile interesy swej narodowości przenoszą ponad interes ogólny, krajowy¹³.

„Krajowiec” to zatem autochton, „tutejszy”, niezależnie od tego, jakim obywatelstwem się legitymuje, jakim mówi językiem, w co wierzy i jaka jest jego etniczna przynależność¹⁴. Idea wskrzeszenia Wielkiego Księstwa była wyrazem „patriotyzmu terenowego”, nie zaś narodowego¹⁵.

W latach 1918–1922 krajowcy próbowali zapobiec dalszemu pogarszaniu stosunków między Warszawą i wieloetniczną ludnością Kresów, co jednak wobec lokalności (Wileńszczyzna) i klasowego partykularyzmu (inteligencja) ich wpływów od początku było skazane na porażkę¹⁶.

3. Nieco inna krajowość. Casus Mackiewicza

W swojej nieocenionej historii Polski dwudziestolecia międzywojennego Stanisław Cat-Mackiewicz pisał, że „Sprawa polska jest funkcją stosunków rosyjsko-niemieckich”¹⁷. Sojusze na linii Moskwa–Berlin nieuchronnie godzą w interesy Warszawy, wszelkie ochłodzenie relacji implikuje wzrost jej pozycji. Józef Mackiewicz modyfikuje tezę brata i rozszerza jej obowiązywanie na państwa Europy Środkowej i Wschodniej *en bloc*. O ile jednak Cat-Mackiewicz zalecał początkowo orientację polityki międzynarodowej na antagonizację wielkich sąsiadów Rzeczypospolitej, co oznaczało *de facto* konieczność doraźnego opowiadania się po jednej ze stron, a tym samym osłabiało polityczną wiarygodność, o tyle autor *Kontry* wierzył, że jedyną długoterminową gwarancją bezpieczeństwa, a także szansą na stabilny rozwój państw położonych między Republiką Weimarską i Związkiem Sowieckim jest integracja na skalę regionalną. Tym samym, obok kulturowej i politycznej perspektywy, jakimi opero-

¹³ Cz. Podlidecki, *Krajowcy*, op. cit.

¹⁴ K. Tarka, *Wyidealizowane Wielkie Księstwo Litewskie*, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/306159951-Wyidealizowane-Wielkie-Ksiestwo-litewskie.html> (dostęp: 26.11.2017).

¹⁵ J. Mackiewicz, *Pravda...*, op. cit., s. 10–11.

¹⁶ P. Łossowski, *Litwa...*, op. cit., s. 152.

¹⁷ S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski. Od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 79.

wali „krajowcy”, pojawia się również – zdaniem Mackiewicza – fundamentalna optyka geopolityczna. Za najważniejszą przesłankę realności własnego projektu uważa on to, co wydarzyło się na geopolitycznej szachownicy Europy po zwycięstwie rewolucji październikowej.

Mackiewicz nie neguje wagi bliskości kulturowej terytoriów współtworzących opiewany *Heimat*, ale uzupełnia ją o – zasadniczo nieobecne w rozważaniach pozostałych „krajowców” – kategorie wspólnych międzynarodowych interesów politycznych. Głosi pogląd, że:

[...] związani jesteśmy ze Wschodnią Europą, że losy nasze uzależnione są bardziej od stosunków Berlina i Moskwy, niż Paryża i Waszyngtonu, bliższe są Konstantynopola albo Sztokholmu, niż Londynu, leżą na linii Mannerheima, a nie Maginota¹⁸.

Do rangi najważniejszej sprawy wspólnej urasta zabezpieczenie flanki wschodniej. Podczas wojny Mackiewicz wspomni:

Widziałem Wilno jako Piemont nowych, żywotnych sił współpracy polsko-litewsko-białoruskiej, ba, może ukraińskiej. Przypuszczałem, że do tej prastarej stolicy, rywalki Moskwy na wschodzie, zbiegną się emigranci z Białorusi, Ukrainy, Wołynia. Napłyną Rosjanie, aktywni jeszcze w walce antybolszewickiej. Może właśnie z Wilna nastąpi odrodzenie Europy Wschodniej¹⁹.

Wileński konserwatysta uderza w szeroko rozpropagowaną w zachodniej historiografii początku lat 20., a wcześniej głoszoną przez tzw. Smienowiechowców²⁰, tezę o zasadniczej ciągłości imperializmu wielkoruskiego, którego bolszewizm jest tylko kolejnym przebraniem²¹. W Polsce tezy tej bronił m.in. Jan Kucharzewski w głośnej pracy pt. *Od białego caratu do czerwonego*²². Między cywilizacją rosyjską i cywilizacją komunistycz-

¹⁸ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 167.

¹⁹ Ibidem, s. 74.

²⁰ Chodzi o odłam emigracji rosyjskiej, którego poglądy wyrażone zostały w zbiorowym opracowaniu pt. *Smiena Wiech (Zmiana drogowskazów)*, (zob. S. Cat-Mackiewicz, *Mysł w obcęgach*, Kraków 2012, s. 94–95).

²¹ Podobne stanowisko zajmował w tej kwestii brat pisarza, którego refleksje były poparte podróżą i naoczną obserwacją funkcjonowania porewolucyjnej „Rosji” (zob. S. Cat-Mackiewicz, *Mysł...*, op. cit., s. 134).

²² Zob. J. Kucharzewski, *Od caratu białego do czerwonego*, Warszawa 1998.

ną nie istnieje – powiada Mackiewicz – żadne *iunctim*²³. Rosja schyłkowego caratu to przede wszystkim reformy społeczne, ograniczenie represji politycznych, liberalizacja sfery prywatnej, a także usankcjonowanie swobody twórczości artystycznej. Bolszewizm to zaś „największa tyrania w dziejach”²⁴, która posługuje się doktryną i frazeologią komunistyczną w walce o hegemonię we wszystkich dziedzinach aktywności ludzkiej, zaczynając od dyktatu ideologicznego przez ekonomię, kulturę, politykę, na supremacji w sferze epistemicznej kończąc. Nic dziwnego, że w pisarstwie wilnianina staje się on archetypiczną figurą wszelkiego zła.

Ten totalistyczny obraz uzupełnia dążenie do nieograniczonej ekspansji terytorialnej celem eksportu rewolucji – docelowo na skalę globalną. „Rewolucja permanentna” jest więc praktyką polityki zagranicznej Kremla, a „budowa socjalizmu w jednym kraju” niepodobieństwem. Przykład satelizacji pierwszych republik radzieckich powinien być ostrzeżeniem dla ich sąsiadów. Opór pojedynczych państw wobec dysproporcji sił militarnych, niedoświadczenia bojowego młodych armii, a także zapóźnienia w rozwoju technologii wojskowej to woda na młyn bolszewickiego naporu.

I choć obok integracji wschodniej w sferze alternatyw państw tej części Europy pozostawała teoretyczna możliwość sojuszu z którymś z ościenych mocarstw, pisarz uważający się za politycznego realistę²⁵ argumentował, że pojęcie słabszego sojusznika stanowi *contradicto in adiecto*: sojusz zakłada symetrię siły, podczas gdy znaczna różnica potencjałów politycznych, militarnych, gospodarczych, demograficznych czy terytorialnych musi skutkować wciągnięciem słabszego ogniwa w orbitę jednostronnych zależności ze strony hegemonu. Rzeczywiste alianse „Pigmejów”

²³ Wielopłaszczyznowe porównania pomiędzy RSFR (a także ZSRR) i caratem stanowią jeden z koronnych motywów w twórczości Mackiewicza. Por. np. J. Mackiewicz, *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 2011, s. 13, 48, 59, 93; idem, *Nie jest podobnie, a – jest odwrotnie*, [w:] idem, *Wieszac czy nie wieszac?*, Londyn 2015, s. 196–199; zob. także artykuł Wacława Lewandowskiego poświęcony temu zagadnieniu: idem, *Rosja Józefa Mackiewicza*, [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy*, M. Zybura (red.), Łomianki 2009, s. 547–562.

²⁴ J.-M. Rokita, *Myslenie polityczne w cieniu Mackiewicza*, [w:] *Józef Mackiewicz...*, op. cit., s. 401.

²⁵ „Dobra lub zła polityka zależy jednak nie tylko od stopnia jej słuszności, ale też często od możliwości jej powodzenia” (J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 17). Irrealizm oglądu politycznej rzeczywistości uważał Mackiewicz – za Zbyszewskim i własnym bratem – za jedną z cech specyficznie polskich. W polskim nowoczesnym dyskursie politycznym zbyt dużo jest ocen moralnych, za mało ocen faktów (J. Mackiewicz, *Zwycięstwo...*, op. cit., s. 9).

i „Olbrzymów” – by użyć nośnej metafory Churchilla – są rzeczą nie do pomyślenia²⁶. Oto różnica między „sojuznikiem *de iure*” i „sojuznikiem *de facto*”²⁷.

Realizm Mackiewicza godził także w zwolenników myśli mocarstwowej, którą funduje teza o konieczności budowy silnej, suwerennej i podmiotowej Rzeczypospolitej samodzielnie zdolnej do obrony przed zagrożeniem niemieckim, sowieckim, a także rewindykacjami ze strony wschodnich sąsiadów. Program „mocarstwowców” jest zdaniem autora *Kontry* wyrazem narodowego mitu i swoistej historiozoficznej megalomanii, która krzepiąc serca i czyniąc zadość polskim kompleksom – wbrew swoim programowym deklaracjom – całkiem ignoruje kryterium realności. 123 lata zaborów uczyniły Rzeczpospolitą państwem słabym, borykającym się z wieloma problemami wewnętrznymi i zewnętrznymi, *ergo* niezdolnym do realizacji w polityce międzynarodowej strategii samotnego wilka.

Nader krótkowzroczą i niebezpieczną w swojej wymowie maksymę Becka „Ani o jeden krok bliżej Berlina niż Moskwy”²⁸ można ocalić tylko przez dodanie do niej postulatu integracji wschodniej. Budowa mocarstwa w granicach samej tylko Rzeczypospolitej była marzeniem ściętej głowy, z czego sprawę zdawał sobie nawet – sympatyzujący z myślą mocarstwową, ale jednocześnie dalece wyważony w sądach i ocenach natury politycznej – brat pisarza. W dwa lata po klęsce polityki Becka pisał on:

Jeśli Anglia wobec mocarstw kontynentalnych rządziła się zasadą *two powers standard*, to znaczy dążyła do posiadania floty o sile równej siłom dwóch najsilniejszych potęg kontynentalnych – zasadą polityki polskiej, położonej pomiędzy Rosją i Niemcami, musi być dążenie do stworzenia organizmu politycznego o sile równej albo Rosji, albo Niemcom. A tego etnograficzna Polska dać nam nie może²⁹.

Warto dodać, że projekt Mackiewicza miał charakter otwarty. Choć punktem wyjścia było odrodzenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w jego historycznych granicach, a następnie odnowienie stosunków dyplomatycznych z Polską na drodze do federacji, kolejny krok stanowiło rozszerze-

²⁶ N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 47.

²⁷ J. Mackiewicz, *Zwycięstwo...*, op. cit., s. 127.

²⁸ S. Cat-Mackiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 406.

²⁹ *Ibidem*, s. 202.

nie integracji na pozostałe państwa regionu. Swoje idealne wyobrażenia w tym zakresie przedstawił pisarz już po wojnie ustami bohatera jednej ze swoich powieści:

Powinniśmy szukać kontaktów ze wszystkimi tymi narodami, które wspólnie z nami zagrożone są „wyzwoleniem” typu komunistycznego. W pierwszym rządzie z Ukraińcami, Litwinami, Białorusinami. Zaś w idealnym, teoretycznym założeniu, rozszerzając na Finów, Estończyków, Rumunów, Węgrów...³⁰.

Koncepcję tę wileński antykomunista porównuje do planu Schlieffena, który miał stanowić zabezpieczenie I Rzeszy na wypadek konfliktu z Francją i Rosją. Co było warunkiem możliwości powstania takiej podwójnej polisy ubezpieczeniowej? Wcześniejsze zjednoczenie Niemiec. *Per analogiam* – argumentuje Mackiewicz – tylko uprzednia integracja państw leżących w pasie dzielącym Niemcy od formującego się bloku państw komunistycznych (republiki radzieckie) jest w stanie uchronić je przed aneksją lub wasalizacją ze strony potężnych sąsiadów³¹.

W warstwie ideologicznej ważnym spoiwem projektowanego organizmu miała być spuścizna idei jagiellońskiej i tradycja owocnej koegzystencji wielu narodowości, kultur i wyznań w ramach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jednak jeszcze ważniejsze było wieńczące jej historię doświadczenie rozpadu w wyniku rozbiorów. Postrzega je Mackiewicz jako ważną historyczną lekcję z geopolityki, której pokłosiem jest następujące rozumowanie: jeżeli zintegrowana RON nie była w stanie oprzeć się agresji „trzech czarnych orłów”, to 1) tym bardziej obecnie nie zrobią tego w pojedynkę państwa, na które się podzieliła, co oznacza, że 2) wskrzeszenie Wielkiego Księstwa w sojuszu z Polską jest zasadne, ale nie może być krokiem wystarczającym, wobec czego 3) należy dążyć do rozszerzenia jego formuły o kolejne państwa regionu.

Proces restytucji Wielkiego Księstwa zacząć się miał od zbliżenia Warszawy i Wilna. Do roli mediatora predestynował Mackiewicz Polaków wileńskich, którzy w ramach nowego państwa mieliby zachować odrębny język i kulturę³². Projektowany organizm miałby mieć trzy stolice:

³⁰ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 2011, s. 289.

³¹ J. Mackiewicz, *Zwycięstwo...*, op. cit., s. 9.

³² Ibidem, s. 14.

Warszawę, Wilno i Kijów. Sfederowane państwa łączyłaby m.in. – koordynowana na szczeblach międzyrządowych – wspólna polityka zagraniczna i wojskowa oparta jednak na jednoznacznym rozgraniczeniu stref wpływów³³. Podział zadań w materii obronności można – zdaniem Mackiewicza – sprowadzić do idei, jaka przyświecała księciu Witoldowi w realizacji unii krewskiej: „[...] obydwie państwa utworzyły wówczas związek, który upodobnić można do dwóch ludzi opartych wzajem plecami, a zwróconych twarzami w przeciwległe strony. Wielkie Księstwo Litewskie na Wschód. Korona na Zachód”³⁴. Jakkolwiek Mackiewicz nie redukował swojego konceptu do poziomu unii wojskowej, to jednak sprawy międzynarodowego bezpieczeństwa omawianego regionu stanowiły podstawową przesłankę jego wizji i w zasadzie jedyny, szerzej zarysowany, wymiar wzajemnej integracji.

Te i inne postulaty oparte na analogicznych geopolitycznych rachunkach po wielokroć powtarzane przez wileńskiego pisarza, w epoce szalejącej gorączki nacjonalistycznej, ale jednocześnie w państwach słabych, w których nacjonalizm znajduje ujście nie w planach ekspansji wymagających budowania międzynarodowych koalicji (i posiadania sprecyzowanej wizji w tym zakresie), lecz w polityce wewnętrznej, musiały trafić w polityczną próżnię.

4. Dwudziestolecie, czyli karnawał nacjonalizmów

Mackiewicz wiedział, że zarysowany projekt wskrzeszenia Wielkiego Księstwa był wynikiem swoistej „idealizacji”³⁵, w istniejących warunkach historycznych jego realizacja była niemożliwa. Niemożliwość ta nie była jednak niemożnością strukturalną, co czyniłoby z wizji wileńskiego pisarza polityczną utopię, lecz niemożnością wynikającą ze swoistej politycznej *folie à deux*, w której młode wschodnioeuropejskie państwa pogrążyły się po I wojnie światowej. Jej istota to eksplozja narracji tożsamościowych, narodowych mitologii i rozmaitych snów o potęgę, które rozpalają dys-

³³ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 12.

³⁴ *Ibidem*, s. 10.

³⁵ *Ibidem*, s. 13.

kurs publiczny, prowadząc najczęściej – w kraju – do antagonizacji różnych grup (np. przez dyskryminację lub marginalizację mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych, hostylizację określonych partii czy stronnictw politycznych) i dezintegracji społecznej, a w polityce zagranicznej – do zaognienia relacji z sąsiadami i eskalacji wzajemnych roszczeń, oskarżeń czy konfliktów. Nacjonalizm – bo o nim mowa – choć niezbędny w okresach państwowej i narodowej konsolidacji, w czasach pokoju wieść może do międzynarodowej zguby³⁶. Szaleństwo to wynikające z niedojrzałości społeczeństw czyni klasę polityczną niezdolną do rachowania w kategoriach dalekosiężnych i żywotnych interesów.

Jego rzeczą jest również epidemia geopolitycznej ślepoty, której efektem finalnym jest ignorowanie zagrożenia sowieckiego. Na początku lat 20. Lenin, komentując umiarkowanie przychylny stosunek liderów zachodniej opinii do zdobyczy rewolucji październikowej oraz mając w planach eksport komunizmu na Zachód, określał ich głuchoniemymi ślepcami gotowymi pracować na własne samobójstwo³⁷. Coś podobnego – sądzi Mackiewicz – dzieje się na wschodzie Starego Kontynentu. O ile jednak w przypadku państw zachodnich pewnym – choć przecież niewystarczającym – wytłumaczeniem może być dystans geograficzny, o tyle inercja po stronie państw wschodnioeuropejskich wobec bezpośredniego zagrożenia inwazją sowiecką zdawała się Mackiewiczowi czymś dogłębnie irracjonalnym, co ostatecznie skutkowało wpędzeniem regionu w ogień dziejowej pożogi.

Po stronie polskiej kluczowym rozsadnikiem „narodowego szowinizmu” jest kierowana przez Dmowskiego endecja. Stanisław Cat-Mackiewicz nazywa autora *Mysli nowoczesnego Polaka* „wychowawcą społeczeństwa polskiego” oraz „królem naszych pojęć”³⁸. Dmowski początkowo hołdował endemicznej wizji II Rzeczypospolitej jako historyczno-kulturowo-geograficznego monolitu wolnego od wszelkich pierwiastków heterogenicznych³⁹, z którego to zresztą powodu był nawet gotów zrzec się części Kresów Wschodnich. Z czasem jednak lider Stronnictwa Narodowego

³⁶ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 1995, s. 192.

³⁷ J. Mackiewicz, *Zwycięstwo...*, op. cit., s. 110–111.

³⁸ S. Cat-Mackiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 47–48.

³⁹ Ibidem, s. 51.

ewoluuje w kierunku mocarstwowym, w czym pomocna okazuje się obrona w młodości perspektywa „polityczna” w postrzeganiu relacji między narodem a państwem, w świetle której to państwo tworzy naród⁴⁰, nie zaś – jak ma to miejsce w definicjach „historycznych” – państwo jest wytworem narodu. W tym ujęciu zrozumiała zdaje się konwersja poglądów Dmowskiego odnośnie do strategii zagospodarowania Kresów⁴¹. Jeśli bowiem państwo tworzy naród, to ludność kulturowo obcą można poddać zabiegom repolonizacji⁴². Popularny wówczas endecki slogan „Polska tylko dla Polaków”⁴³ znajduje oto swoje prakseologiczne uzasadnienie.

Charakterystyczne dla władz II RP występowanie z pozycji siły w stosunku do mniejszości najlepiej obrazuje podejście do „kwestii żydowskiej” znajdujące wyraz w endeckim z ducha „antysemityzmie gospodarczym”⁴⁴, którego podstawowy postulat w postaci spolszczenia handlu i przemysłu godził przede wszystkim w interesy żydowskich kupców⁴⁵. Dopełnienie ostracyzmu ekonomicznego stanowił „antysemityzm polityczny” bazujący przede wszystkim na demonach „żydokomuny”⁴⁶. Forsowane przez „narodowców” żywioty antysemityczne w znacznej części polskiego społeczeństwa trafiały na podatny grunt i nie słabły wraz z naporem informacji o położeniu ludności żydowskiej w III Rzeszy. Mackiewicz pisze:

[...] wspominając o sytuacji Żydów pod najazdem niemieckim, pominię milczeniem stosunek reszty społeczeństwa i wolałbym nie wspominać, co to było za takie „jedno co Hitler dobrze zrobił”, o czym słyszałem na przestrzeni od Świącian do Zakopanego⁴⁷.

⁴⁰ R. Dmowski, *Myśli nowocześnie Polaka*, Warszawa 2013, s. 151 i n.

⁴¹ Por. ibidem, s. 153–154.

⁴² A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2007, s. 125. Warto jednak dodać, że część umiarkowanych polityków endecji z Władysławem Grabskim na czele odżegnywała się od polonizacji z użyciem brutalnych metod ludności wykazującej lojalność państwową mimo odrębnego narodowego samookreślenia (zob. M. Ryba, *Polski obóz narodowo-demokratyczny w okresie międzywojennym wobec innych narodów. Podstawy ideowe*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów*, B. Grott (red.), Kraków 2010, s. 110–111).

⁴³ J. Mackiewicz, *Dygresje na marginesie antysemityzmu*, [w:] Idem, *Wieszac...*, op. cit., s. 219.

⁴⁴ S. Cat-Mackiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 172–173.

⁴⁵ M. Ryba, *Polski obóz...*, op. cit., s. 109.

⁴⁶ P. Śpiewak, *Żydokomuna*, Warszawa 2012, s. 8.

⁴⁷ J. Mackiewicz, *Dygresje...*, op. cit., s. 212.

Warto odnotować też konflikty z mniejszością ukraińską, która po przyłączeniu Galicji Wschodniej do Polski stanowiła kilkanaście procent jej populacji. Serii zamachów organizowanych przez faszystującą Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), w wyniku których w 1934 r. zginął minister spraw wewnętrznych Bolesław Pieracki, odpowiadały wzmożone działania odwetowe, m.in. akcja polonizacyjna Chełmszczyzny w latach 1936–1938, gdzie dochodziło do zbiorowego plądrowania ukraińskich majątków, brutalnych pobic i procederu niszczenia cerkwi.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie może dziwić, że „krajowcy” byli wrogo nastawieni do asymilacyjnych doktryn endeckich Dmowskiego czy Popławskiego⁴⁸.

Wprawdzie poetyka rządzącego Polską niepodzielnie od zamachu majowego obozu piłsudczyków odwołująca się do haseł federacyjnych, „uobywatelnienia” kresowej ludności wiejskiej czy obdarowania ziemią rokowała nadzieję na poprawę stosunków z sąsiadami, jednak postulaty te nigdy nie wyszły poza opłotki politycznej narracji. Ten dostrzegalny hiatus między polityką słów i polityką czynów powodował, że nie tylko w antyfederacyjnym nastawieniu endeków⁴⁹, ale i w „federalizmie” Piłsudskiego widzieli Litwini „drapieżne szpony polskiego imperializmu”⁵⁰. Jak stwierdza Stanisław Cat-Mackiewicz, w wielu kwestiach – w tym w sprawach narodowościowych – Piłsudski realizował program Dmowskiego⁵¹. Litwę od początku widział – podobnie jak Dmowski⁵² – jako państwo zależne od Polski, niechętny był – tak jak Dmowski – uznaniu narodowej odrębności Ukraińców⁵³, nie widział też miejsca – wzorem Dmowskiego – dla poszerzenia językowej i kulturowej autonomii mniejszości białoruskiej w ramach II RP. W ślady marszałka poszli również jego następcy. Ponad trzyletni okres urzędowania Felicjana Słwoja Składkowskiego jako premiera to czas nasilenia praktyk poloniza-

⁴⁸ S. Cat-Mackiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 204.

⁴⁹ M. Ryba, *Polski obóz...*, op. cit., s. 111.

⁵⁰ S. Cat-Mackiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 157.

⁵¹ *Ibidem*, s. 56.

⁵² H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2001, s. 58.

⁵³ *Ibidem*, s. 60; M. Ryba, *Polski obóz...*, op. cit., s. 111.

cyjnych na Kresach, o czym z kronikarską rzetelnością niejednokrotnie donosił Mackiewicz w reportażach drukowanych na łamach *Słowa*⁵⁴.

Jeśli w czasie I wojny światowej Piłsudski śnił swój federacyjny projekt Międzymorza obejmujący państwa położone między morzami ABC (Adriatyckie, Bałtyckie, Czarne)⁵⁵ – projekt – który później przekuł w koncepcję federacji wschodniej – to jego (ale także władz II RP przed zamachem majowym i po śmierci Piłsudskiego) polityka zagraniczna była jawnym zaprzeczeniem tej wizji. Zbrojna aneksja zainstalowanej w Galicji Wschodniej Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, a następnie zerwanie porozumienia z Petlurą⁵⁶, bunt Żeligowskiego i jednostronne oderwanie od Litwy Wileńszczyzny wbrew postanowieniom umowy suwalskiej⁵⁷, udział w rozbiórce Czechosłowacji⁵⁸, wreszcie koncentracja wojsk na granicy litewskiej oraz wezwanie w 1938 r. Litwy w trybie ultimatywnym do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską pod rygorem podjęcia kroków mających zapewnić należytą ochronę interesów polskich⁵⁹ – te i wiele innych, pomniejszych, manewrów musiały wywracać do góry dnem ideę ocieplenia stosunków z sąsiadami. Krótkowzroczność tej imperialnej polityki dała o sobie znać, gdy po inwazji III Rzeszy na Polskę Słowacy, dyskontując historyczną okazję, oderwali od jej terytorium zagarnięte wcześniej przez Warszawę ziemie Orawy i Spisza, stosując taktykę ograną przez Becka w Czechosłowacji⁶⁰.

⁵⁴ P. Libera, *Wokół promocji Buntu Rojstów – zapomniane listy Józefa Mackiewicza*, <http://www.jozefmackiewicz.com/ojm075.html> (dostęp: 27.11.2017).

⁵⁵ H. Batowski, *Między dwiema...*, op. cit., s. 57.

⁵⁶ A. Czubiński, *Historia...*, op. cit., s. 130.

⁵⁷ J. Ochmański, *Historia Litwy*, Kraków 1990, s. 286–287; zob. także: *Litwini nam nie mogą zapomnieć zajęcia Wilna*, wywiad ze Zbigniewem Gluzą, <http://www.newsweek.pl/wiedza/historia/stosunki-polsko-litewskie-wywiad-ze-zbigniewem-gluza-newsweek-pl,artykuly,349442,1.html> (dostęp: 25.11.2017).

⁵⁸ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 22 i n.

⁵⁹ J. Ochmański, *Historia Litwy*, op. cit., s. 286–287.

⁶⁰ Wśród licznych wcześniejszych konsekwencji agresywnej polityki Warszawy można wymienić pomijanie Polski w różnych pomniejszych planach integracji lokalnej, czego przykładem może być zawiązanie w 1934 r. przez Litwę, Estonię i Łotwę, a wymierzona w ZSSR, tzw. Ententa Bałtycka (B. Toporska, *Ostatni konsul w Wilnie*, [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Listy do i od redakcji „Kultury”*, Londyn 2015, s. 471). Inicjatywa ta była w istocie powrotem do lansowanej kilkanaście lat wcześniej formuły Związku Bałtyckiego, z wyłączeniem jednak Polski.

Nie ulega wątpliwości, że również po stronie litewskiej nie było woli współpracy i normalizacji wzajemnych stosunków. W tym samym roku (1926), w którym Piłsudski dokonuje puczu, w podobny sposób do władzy na Litwie dochodzi ugrupowanie „tautininków” (Związek Narodowy), które rządzi mimo znikomej reprezentacji w parlamencie. Przywódca partii i premier Litwy w latach 1926–1929 Augustinas Voldemaras do spółki z prezydentem i dyktatorem Antanasem Smetoną kontynuują proces cementowania litewskiej tożsamości, czego głównym narzędziem staje się wyzyskiwanie resentymentu znacznej części litewskiego społeczeństwa do Polaków jako domniemanej „rasy panów”⁶¹. Impet tej antypolskiej nuty w nastrojach panujących pośród wileńskiej inteligencji w latach 20. spowodował, że Polacy zaczęli postrzegać Litwinów jako „ludzi, którzy nie chcą być Polakami”⁶².

Najważniejszym punktem zapalonym w trudnych relacjach polsko-litewskich była jednak sprawa Wilna, które Polacy uznawali za polskie miasto, podczas gdy dla Litwinów kwestia jego przynależności stanowiła narodowe i polityczne być albo nie być⁶³. Litwa nie uznała decyzji Konferencji Ambasadorów z 1923 r. przyznającej Wilno Polsce, czyniąc miasto jej konstytucyjną stolicą⁶⁴. Polacy – w ślad za dyrektywami płynącymi z Ligi Narodów – powoływali się na wolę ludności⁶⁵, Republika Litewska – na historię i litewskie korzenie miasta⁶⁶. „Trudno powiedzieć – podsumuje po latach Czesław Miłosz – kto miał rację w tym sporze. Zdaje się, że nikt”⁶⁷.

W latach 1914–1939 Wilno jedenaście razy zmieniało przynależność państwową, przy czym dwukrotnie (1920, 1939) było przyjmowane przez Litwę z rąk bolszewickich, co musiało generować wzajemne napięcia i ani-

⁶¹ P. Jasienica, *Moralne zwłoki szlachcica kresowego*, „Świat” 1955, nr 43, s. 10.

⁶² S. Cat-Mackiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 209.

⁶³ S. Cat-Mackiewicz, *Kropki nad i. Dziś i jutro*, Kraków 2012, s. 73.

⁶⁴ H. Batowski, *Między dwiema...*, op. cit., s. 269.

⁶⁵ Zwolennicy tezy o „polskości Wilna” odwoływali się głównie do argumentów narodowościowych i językowych. Wyrażną jeszcze w dobie międzywojnia przewagę Polaków na tych płaszczyznach opisuje w swoich wspomnieniach Czesław Miłosz (idem, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s. 191–192).

⁶⁶ A. Applebaum, *Między Wschodem a Zachodem*, Warszawa 2009, s. 52.

⁶⁷ Cz. Miłosz, *Rodzina...*, op. cit., s. 59.

możje⁶⁸. Ten sam skutek odnosiły inkorporacje Wilna w granice Polski (1919, 1922), a także – politycznie równoważny – wybieg uczynienia zeń stolicy marionetkowej Litwy Środkowej, wcześniej oderwanej od terytorium litewskiego w wyniku sterowanej z Warszawy prowokacji, jaką był bunt Żeligowskiego⁶⁹. Tym sposobem miasto uchodzące za etniczny, kulturowy i religijny tygiel⁷⁰, w którym pokojowo współegzystują różne grupy i z tego tytułu nazywane „Jerozolimą północy” stało się kością politycznej niezgody. Dla krajowców było rzeczą zupełnie jasną, że bez rozwiązania problemu Wilna jakiegokolwiek zbliżenie dyplomatyczne nie wchodzi w grę.

Gwoździem do trumny wzajemnych relacji są wydarzenia czasu wojny. Władze litewskie wyzyskują fakt podwójnej okupacji Polski, przystępując do realizacji programu radykalnej lituanizacji. Uchwalona w końcu listopada 1939 r. ustawa o obywatelstwie mieszkańców obwodu wileńskiego zostaje skonstruowana tak, by nie objąć miejscowej ludności polskojęzycznej nieraz od kilkunastu pokoleń związanej z lokalną ziemią⁷¹. Nadto, organizacja „tautininków” żąda wypędzenia z Litwy już nie tylko polskich urzędników, ale także polskich uchodźców szukających na terenach wschodniego sąsiada schronienia przed prześladowaniami i przymusową ekspatriacją do Związku Radzieckiego⁷². W tym czasie na lokalnym uniwersytecie językiem wykładowym zostaje język litewski, mimo że w roku akademickim 1939/1940 na uczelnię zapisało się tylko 51 Litwinów przy ponad 2000 Polaków⁷³. Zmianie ulegają nazwy ważniejszych ulic, w tym ulicy Mickiewicza mogącego stanowić intelektualny pomost łączący zwaśnione narody. W miejsce poety, którego *opus magnum* otwierają wiekopomne, nostalgiczne słowa: „Litwo, Ojczyzno moja!”, nowym patronem zostaje namaszczony wielki książę Giedymin⁷⁴. Zabiegi te postrzega Mac-

⁶⁸ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 94–95.

⁶⁹ H. Batowski, *Między dwiema...*, op. cit., s. 62–63; przeciwne i – poniekąd typowe dla polskiej historiografii – stanowisko w tej kwestii wyraża W. Śleszyński, zob. idem, *Litwa Środkowa (1920–1922) – ostatnia próba realizacji koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Stosunki polsko-litewskie wczoraj i dziś. Historia, kultura, polityka*, W. Roman, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2009.

⁷⁰ Cz. Miłoś, *Rodzina...*, op. cit., s. 193.

⁷¹ P. Łossowski, *Litwa a sprawy...*, op. cit., s. 112–115.

⁷² Ibidem, s. 318.

⁷³ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 104.

⁷⁴ Ibidem, s. 100.

kiewicz jako znak „płaskiego patriotyzmu” i „szowinizmu” poza „ślepą polonofobią” własnym krajanom niemającego nic do zaoferowania⁷⁵. Michał Römer, profesor uniwersytetu w Kownie i dawny krajowiec, który przeszedł na pozycje litewskie, zaniepokojony zapaścią stosunków polsko-litewskich notuje w listopadzie 1939:

Kompleks spraw wileńskich jest trudny. Czynniki polskie w Wilnie konsolidują się. Narasta w nich opór bierny, który twardnieje i staje się coraz złośliwszy. Skądinąd w społeczeństwie litewskim, tak w starej Litwie, jak i wśród Litwinów Wileńszczyzny, narasta impet zdobywczy, niecierpliwa agresja, nie chcąc się liczyć z przesłankami psychicznymi Polaków wileńskich i żądająca kategorycznie natychmiastowego, 100% przystosowania się ich do wszystkich konsekwencji państwowości litewskiej, którą oni jeno stopniowo przetrwać mogą. Ta niecierpliwość i radykalizm może pchnąć pewne elementy umiarkowane w objęcia nieprzejednanych i złośliwych wrogów Litwy, których nie brak i którzy swe sidła zastawili⁷⁶.

Istotnie, gdy w lipcu 1940 r. Wilno zostaje uczynione stolicą Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, wśród polskiej ludności miasta panuje ostentacyjna *Schadenfreude*. „Były to – komentuje Mackiewicz – oczywiście najgłupsze, najbardziej ślepe, najbezsensowniejsze uczucia polityczne, na jakie właśnie zdobyć się może tylko masa, niewyrobiona i nie kierowana politycznie opinia, a tak dalece pozbawiona instynktu samozachowawczego, iż cieszyć się może z własnej zguby”⁷⁷. Litwa i Polska wkrótce bowiem wspólnie znajdują się pod czerwonym butem Moskwy. Prezydent Smetona, który niedawno do spółki z premierem Voldemarąsem świętował ofiarę Wilna ze strony Sowieców⁷⁸, salwuje się ucieczką za granicę, by w Cleveland – w niespełna 4 lata po anihilacji własnej ojczyzny – dokonać swoich dni.

Jak boleje Mackiewicz, polityka władz litewskich w latach 1939–1940 była też ostatecznym ciosem zadany wszelkim ideałom krajowców⁷⁹. Wprawdzie po zajęciu Wilna przez Litwinów uzyskali oni zezwolenie na

⁷⁵ Ibidem, s. 19, 154.

⁷⁶ Cyt. za: K. Tarka, *Wyidealizowane Wielkie Księstwo Litewskie*, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/306159951-Wyidealizowane-Wielkie-Ksiestwo-litewskie.html> (dostęp: 26.11.2017).

⁷⁷ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 200.

⁷⁸ S. Cat-Mackiewicz, *Kropki...*, op. cit., s. 74–75.

⁷⁹ Ibidem, s. 110.

wydawanie własnego organu prasowego w postaci „Gazety Codziennej”⁸⁰ (Mackiewicz opublikował w niej m.in. kontrowersyjny artykuł pt. *My Wilnianie*, w którym znalazło się wiele gorzkich uwag pod adresem polityki polskiego rządu wobec mniejszości), jednak wkrótce potem wobec dominacji w kręgach krajowych polskiej inteligencji wileńskiej oraz mimo deklaracji lojalności i na tę inicjatywę władze litewskie zaczęły spoglądać bez szczególnego entuzjazmu, nękając tytuł stałymi ograniczeniami cenzorskimi i próbując forsować na jego łamach – wskutek oporu redakcji nieskutecznie – politykę dezintegracji jednolitego frontu polskiego społeczeństwa⁸¹. Tym sposobem, zarówno w Polsce, jak i na Litwie „krajowcy” byli faktycznie uważani za kolaborantów i zdrajców „sprawy narodowej”⁸².

Cechą wspólną straceniowej polityki polskiej i litewskiej było – zdaniem Mackiewicza – głębokie niezrozumienie istoty ekspansjonistycznej polityki zagranicznej Kremla, której aparat złożony z propagandy, prowokacji i dezinformacji, służyć miał ostatecznemu celowi, jakim była komunizacja Europy. Krokiem w tym kierunku było zajęcie pasa tranzytowego między Moskwą a Berlinem. Polityka sowiecka na tym odcinku od wybuchu wojny polsko-bolszewickiej do września 1939 r. była wzorowym zastosowaniem socjotechniki podziałów (*divide et impera*) kreowanych między państwami zajmującymi ten obszar. W tym aspekcie „czerwony carat” powielał pomysły „białych” poprzedników. O stosunkach panujących jeszcze przed I wojną światową w swoich rodzinnych kresowych stronach Czesław Miłosz pisze tak: „[...] nie mogło być wskrzeszone Wielkie Księstwo Litewskie, które już rozpadło się na narodowości nienawidzące panującej Rosji, ale również nienawidzące się wzajemnie, co tronowi dawało możliwość wygrywania jednych przeciw drugim”⁸³. Narody wschodnioeuropejskie najwyraźniej więc – zgodnie z żelazną regułą Hegla – z historii nie nauczyły się niczego.

⁸⁰ P. Łossowski, *Litwa o sprawy...*, op. cit., s. 153–154.

⁸¹ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 124–125.

⁸² P. Łossowski, *Litwa o sprawy...*, op. cit., s. 155; albo W. Bolecki, *Prawdy niemiełe (Józef Mackiewicz i Witold Gombrowicz)*, [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy*, M. Zybura (red.), Łomianki 2009, s. 491.

⁸³ Cz. Miłosz, *Rodzina...*, op. cit., s. 20.

Wspólną słabością miał być też szeroko rozumiany brak politycznej wyobraźni. „Dobry polityk – uważa Mackiewicz – winien być jak numizmatyk – zaledwie spojrział, chce już widzieć odwrotną stronę medalu. A w polityce tych stron ilość jest niezliczona”⁸⁴. Zarzut ten wileński krajowiec wielokrotnie stawiał Piłsudskiemu, którego określał m.in. „zdziecinniałym starcem”⁸⁵ oraz „politycznym kretyńcem”⁸⁶. Świadectwem geopolitycznej indolencji marszałka miała być m.in. odmowa wsparcia kontrrewolucji w Rosji oraz ulgowe potraktowanie Armii Czerwonej podczas wojny polsko-bolszewickiej, które wyrażało się w zgodzie na rozmowy pokojowe. Piłsudski deklarował, że mógłby iść tak daleko, jak daleko by chciał, a jego ówczesna wstrzeźliwość zrodziła się z obawy przed restauracją Imperium Rosyjskiego⁸⁷. Krok ten miał wedle Mackiewicza utorować drogę do zwycięstwa komunizmu w Rosji, a następnie jego ekspansji na Zachód.

Inne zarzuty formułowane pod adresem Piłsudskiego, ale mające zastosowanie również do większości polityków omawianego regionu czasu „międzyepoki” 1918–1939, dotyczyły niezrozumiałej i pozbawionej myśli przewodniej praktyki budowania ponadnarodowych sojuszy, często wzajemnie się wykluczających, czego egzemplifikacją mogą być układy o nieagresji zawarte przez Polskę z ZSRR (1932) oraz z Niemcami (1934). Kto bowiem – w teorii – układa się ze wszystkimi, ten – w praktyce – nie układa się z nikim. Multiplikacja podobnych porozumień stwarzać miała dodatkowo iluzję bezpieczeństwa, której czar przysł dopiero 1 września 1939 r., gdy z pancernika Schelswig-Holstein oddano pierwszą salwę w kierunku Westerplatte.

Błędem wynikającym z nieznajomości reguł gry politycznej przez sterników młodych państw była również – zdaniem Mackiewicza – nadmierna ufność w sprawczą moc prawa międzynarodowego. O ile dziś już powszechnie wiadomo, że wszelkie traktaty i umowy bilateralne między Sowiecami i państwami trzecimi miały zaledwie warunkowy, taktyczny

⁸⁴ J. Mackiewicz, *Pravda...*, op. cit., s. 46.

⁸⁵ Ibidem, s. 27.

⁸⁶ Ibidem, s. 11.

⁸⁷ J. Mackiewicz, *O historii Polski profesora Rhodego*, [w:] idem, *Szabla...*, op. cit., s. 446–447; J. Mackiewicz, *Zwycięstwo...*, op. cit., s. 89–91.

i krótkoterminowy walor⁸⁸, o tyle ciągle tajemnicą poliszynela pozostaje wiarołomność aliantów wobec wschodnich sojuszników, czego pierwszym symptomem stała się bierność Wielkiej Brytanii i Francji po inwazji Hitlera na związaną z nimi paktami wojskowymi Polskę. Raz jeszcze pro-rocze okazały się ponure słowa Le Bona:

Żałosne fantazje, które grafomani zowią prawem narodów czy prawem międzynarodowym, stanowią jedynie rodzaj teoretycznego kodeksu towarzyskiego, dobrego jako rozrywka dla podstarzałych prawników, zbyt zużytych, by się zająć czymś pożytecznym⁸⁹.

Grzechem fundamentalnym była jednak nieumiejętność geopolitycznego samookreślenia wyrażająca się w braku spójnej, długoterminowej i ponadnarodowej wizji polityki zagranicznej w nauce anglosaskiej, określanej niekiedy jako *geopolitical code*⁹⁰. O ile Mackiewicz widział Europę Wschodnią jako odrębny organizm – zarówno pod względem kulturowym, jak i politycznym – o tyle gros lokalnych przywódców politycznych wiązało swoje interesy, a także polityczne nadzieje z ościennymi mocarstwami lub – podczas wojny – z koalicją aliancką. To alianci, zdaniem Mackiewicza, przypieczętowali los regionu, najpierw płacąc im za poparcie Stalina w wojnie z Hitlerem⁹¹, a później w milczeniu przyjmując sowieckie enuncjacje o „umacnianiu pokoju we wschodniej Europie”⁹². Walny w tym udział przypisuje pisarz Wielkiej Brytanii. Jej stosunek do państw wschodnioeuropejskich zawierać się miał między tchórzliwą i głupią polityką *appeasementu*, której mitem założycielskim stała się niesławna wizyta Chamberlaina w Monachium 1938 roku, oraz zimną i wyrachowaną, a przy tym strategicznie zadziwiająco skuteczną „polityką obrachunkową” Churchilla czyniącą z Europy Wschodniej kartę przetargową w pertraktacjach Wielkiej Trójki⁹³. W historycznej publicystyce

⁸⁸ J. Mackiewicz, *Jak 20 lat temu nie doszło do utworzenia pierwszej „Republiki Ludowej” w Europie*, [w:] idem, *Szabla...*, op. cit., s. 9.

⁸⁹ G. Le Bon, *Psychologia socjalizmu*, Warszawa 1997, s. 93.

⁹⁰ L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010, s. 562–563.

⁹¹ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 167.

⁹² Ibidem, s. 73.

⁹³ Por. np. J. Mackiewicz, *Nie trzeba...*, op. cit., s. 299–300, 425. Warto wspomnieć, że prekursorską rolę Mackiewicza w procesie demitologizacji polityki wschodniej aliantów dostrzegł i docenił na kartach swojej wielkiej trylogii Aleksander Sołżenicyn (idem, *Archipelag*

Mackiewiczza tandem Chamberlain–Churchill to nie paradoks, lecz naturalna konsekwencja brytyjskiej doktryny odsuwania teatru działań wojennych od własnego terytorium.

Z powyższych powodów większą jeszcze pretensję kieruje Mackiewicz w stronę regionalnych liderów politycznych skutecznijających – na prawach syndromu sztokholmskiego – paranoiczny „filobrytanizm”⁹⁴ i obierających życzeniowy kurs na kulturowo i politycznie obce: Londyn, Paryż i Waszyngton. W opinii konserwatywnego pisarza ich to przede wszystkim rzeczą jest zguba, jaką zgotowały Europie Środkowej i Wschodniej zachodnie mocarstwa. Byli oni nie tylko oporni w przyjmowaniu do wiadomości wskazanych geopolitycznych faktów, ale również, co gorsza, o władnięci „faktami alternatywnymi” stanowiącymi osobliwe produkta nacjonalistycznej imaginacji: mowa tu o rozmaitych narracjach autonomii i suwerenności, które samostanowienie poczytywały za jedyny i ostateczny cel wszelkiej państwowości. Symbolem bankructwa tej narodowo-sobiepańskiej polityki stać się miało się słynne sejmowe przemówienie premiera Becka z 5 maja 1939 r., w którym ten nie tak dawny orędownik tradycji mocarstwowej⁹⁵, miał starań o nowe wpływy, ludność i terytoria,

GUŁag. Tom I, Poznań 2008, s. 247). Po latach wiemy już jednak (m.in. z bezpośrednich relacji prywatnych rozmów między prezydentem Rooseveltem i jego synem prowadzonych w kuluarach konferencji w Teheranie), że Churchill naciskał na Roosevelta w kwestii utworzenia drugiego frontu i zgotowania ewentualnej odsieczy Europy Środkowej i Wschodniej przez Bałkany, argumentując niebezpieczeństwem niekontrolowanego wzrostu pozycji ZSRR w regionie w czasach powojennych. Argumenty te napotykały jednak na opór zarówno ze strony Roosevelta chcącego jak najszybciej i jak najmniejszym kosztem przypiecztować los III Rzeszy, jak i Stalina planującego zdyskontować możliwość zachowania rozległej strefy wpływów na wschodzie Starego Kontynentu (Por. E. Roosevelt, *W jego oczach. Wspomnienia 1940–1945*, Warszawa 1948). Z bogatego piśmiennictwa naukowego poświęconego relacjom przywódców na forum Wielkiej Koalicji wynika też, że w końcu 1943 r. pozycja Churchilla była zbyt słaba, by forsować odważne swoje żądania. Z czasem bezradny brytyjski premier pogodził się z porażką i zaczął występować w roli adwokata prawdziwych decydentów. Kiedy podczas rozmowy z generałem Andersem 26 sierpnia 1944 r. wywołany został wątek zagrożenia komunikacją Polski, Churchill nie zdobył się już na żadne deklaracje natury politycznej, ofiarując sojuszniczemu narodowi jedynie „głębokie współczucie” (N. Davies, *Powstanie...*, op. cit., s. 464). Od momentu, gdy w geście realizacji wzajemnej umowy wojskowej brytyjskie samoloty po inwazji III Rzeszy na Polskę zrzuciły ulotki na linii Zygryda, historia zatoczyła koło.

⁹⁴ J. Mackiewicz, *Prawda...*, op. cit., s. 165.

⁹⁵ P. Wroński, *Józef Beck i jego polityka zagraniczna. Namascił go Marszałek*, http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,7056499,Jozef_Beck_i_jego_polityka_zagraniczna__Namascil_go.html?disableRedirects=true (dostęp: 28.11.2017).

zdeklarował jedynie walkę o honor. O honor jednak – sarkastycznie zauważa Mackiewicz – bój toczy się dopiero wówczas, gdy wszystko, co namacalne i politycznie istotne zostało definitywnie zaprzepaszczone. Od klasy politycznej – przynajmniej w teorii – mamy prawo oczekiwać czegoś więcej niż honorowe samobójstwo⁹⁶.

5. Podsumowanie

Bez wątpienia postulaty krajowców, w tym także wizja Mackiewicza, należą bardziej do dziedziny myśli politycznej niż domeny realnej polityki, w której – jeśli nawet były słyszalne – to stanowiły ledwie margines pozbawiony wymiernego wpływu na to, co dzieje się w głównym nurcie⁹⁷. Przyczyną tego odosobnienia jest w jakiejś mierze piętnowany przez Mackiewicza i nieliczący z tolerancyjną wymową programu krajowców kolizyjny, nacjonalistyczny kurs obrany w dobie międzywojnia przez przywódców państw położonych między Rosją i Niemcami⁹⁸, jednak należy pamiętać, że na gorączkę nacjonalistyczną, której źródła sięgają *nomen omen* XIX wieku, nałożyło się wiele zadawnionych dyferencji kulturowych dzielących poszczególne narody domniemanego Wielkiego Księstwa, jak choćby opisywany przez Miłosza konflikt między katolicyzmem (Polacy i Litwini) i prawosławiem (Białorusini, Ukraińcy)⁹⁹. Rzeczywiste stosunki społeczne panujące pośród zróżnicowanej populacji Kresów były nieraz dalekie od idyllicznych wyobrażeń zaczerpniętych z literackich obrazów i publicystyki autora *Buntu rojstów*.

Pisarz, który deklarował narodowość „antykomunistyczną”, a za swój kraj pochodzenia uznawał „Europę Wschodnią”, nie pomylił się w prognozach dotyczących nieuchronnej komunizacji tego regionu¹⁰⁰. Zgodnie

⁹⁶ Ibidem, s. 29.

⁹⁷ Sam Mackiewicz był niekiedy określany „pogrobowcem” idei krajowej (W. Lewandowski, *Rosja...*, op. cit., s. 549).

⁹⁸ J. Mackiewicz, *Tak zwany Wschód Europejski*, [w:] idem, *Wieszać...*, op. cit., s. 420.

⁹⁹ Cz. Miłosz, *Rodzina...*, op. cit., s. 61.

¹⁰⁰ Zob. np. D. Magier, *Idea krajowa Józefa Mackiewicza*, „Szczerbiec” 2003, nr 5–8, <http://www.jozefmackiewicz.com/ojm042.htm> (dostęp 23.12.2017).

z jego przewidywaniami trwający hucznie przez 20 lat międzywojnia „karnawał nacjonalizmów” znalazł swój finał pod skrzydłami Wielkiego Brata, a prężący uprzednio muskuły we wzajemnych utarczkach wschodnioeuropejscy „bracia mniejsi” wreszcie, prawem niepojętej ironii historycznego losu, zostali na trwałe połączeni. Przez następne pół wieku mieli stawać na baczność, gdy zagra kremłowska trąbka.

Czy ich uprzednia integracja – abstrahując od wszelkich skomplikowanych kwestii dotyczących choćby problematyczności jej politycznej formuły – mogła pokrzyżować szyki dziejowej Nemezis, jaka rzuciła je między zębate tryby Berlina i Moskwy? Negatywne na ogół odpowiedzi, jakich udzielają na to pytanie wiodące narodowe historiografie wschodnioeuropejskie, naznaczone są często typowym „kompleksem pigmejskim”, dla którego wszelkie narodowe ambicje – same przez się zrozumiałe i dogłębnie słuszne – napotykają na opór wysoce niesprzyjających warunków zewnętrznych. Ten dziwny fatalizm głosi, że w historii zawsze dzieje się to, co musi się dziać, przez co każda, nawet skrajnie zła polityka zyskuje sankcję odpowiedniości. Mackiewicz nie sili się na odpowiedź. Podaje tylko pod rozwagę *casus* Finlandii, która podczas wojny zimowej samodzielnie była w stanie w pojedynkę przez długie miesiące dziesiątkować wroga na linii Mannerheima¹⁰¹. Wydaje się więc, że restytucja Wielkiego Księstwa Litewskiego, a następnie rozszerzenie procesu integracji na pozostałe państwa Europy Środkowej i Wschodniej, i budowa bloku geopolitycznego sięgającego z Helsinek do Pragi, jakkolwiek nie mogłaby stanowić gwarancji bezpieczeństwa, a w sytuacji konfliktu nie byłaby bynajmniej rękojmnią zwycięstwa, z całą pewnością – zarówno z wojskowego, jak i geopolitycznego punktu widzenia czyniłoby omawiany region silniejszym wobec ościennych potęg. Reszta jest rzeczą historycznej wyobraźni i spekulacji.

Bibliografia

- Applebaum A., *Między Wschodem a Zachodem*, Warszawa 2009.
Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2001.

¹⁰¹ J. Mackiewicz, *Jak 20 lat temu...*, op. cit., s. 12–13.

- Bolecki W., *Prawdy niemile (Józef Mackiewicz i Witold Gombrowicz)*, [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy*, M. Zybura (red.), Łomianki 2009.
- Bolecki W., *Ptasznik z Wilna*, Kraków 2013.
- Cat-Mackiewicz S., *Historia Polski. Od 11 listopada 1918 do 17 września 1939*, Kraków 2012.
- Cat-Mackiewicz S., *Kropki nad i. Dzisiaj i jutro*, Kraków 2012.
- Cat-Mackiewicz S., *Mysł w obcęgach*, Kraków 2012.
- Czubiński A., *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2007.
- Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2004.
- Dmowski R., *Mysli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 2013.
- Jasienica P., *Moralne zwłoki szlachcica kresowego*, „Świat” 1955, nr 43.
- Kucharzewski J., *Od caratu białego do czerwonego*, Warszawa 1998.
- Le Bon G., *Psychologia socjalizmu*, Warszawa 1997.
- Lewandowski W., *Rosja Józefa Mackiewicza*, [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy*, M. Zybura (red.), Łomianki 2009.
- Libera P., *Wokół promocji Buntu Rojstów – zapomniane listy Józefa Mackiewicza*, <http://www.jozefmackiewicz.com/ojm075.html> (dostęp: 27.11.2017).
- Litwini nam nie mogą zapomnieć zajęcia Wilna*, wywiad ze Zbigniewem Gluzą, <http://www.newsweek.pl/wiedza/historia/stosunki-polsko-litewskie-wywiad-ze-zbigniewem-gluzą-newsweek-pl,artykuly,349442,1.html> (dostęp: 25.11.2017).
- Łossowski P., *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1985.
- Mackiewicz J., *Anachroniczny spór*, [w:] idem, *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Dygresje na marginesie antysemityzmu*, [w:] idem, *Wieszac czy nie wieszac?*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Jak 20 lat temu nie doszło do utworzenia pierwszej „Republiki Ludowej” w Europie*, [w:] idem, *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Nie jest podobnie, a – jest odwrotnie*, [w:] idem, *Wieszac czy nie wieszac?*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 2011.
- Mackiewicz J., *O historii Polski profesora Rhodego*, [w:] idem, *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Ostatnie dni Wielkiego Księstwa*, [w:] idem, *Szabla i pałka gumowa*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Prawda w oczy nie kole*, Londyn 2002.
- Mackiewicz J., *Słońce świeci nad granicą*, „Słowo” 1935, nr 194.
- Mackiewicz J., *Tak zwany Wschód Europejski*, [w:] idem, *Wieszac czy nie wieszac?*, Londyn 2015.
- Mackiewicz J., *Zwycięstwo prowokacji*, Londyn 2011.
- Magier D., *Idea „krajowa” Józefa Mackiewicza*, „Szczerbiec” 2003, nr 5–8, <http://www.jozefmackiewicz.com/ojm042.htm> (dostęp: 23.12.2017).

- Miłosz Cz., *Rodzina Europa*, Kraków 1992.
- Miłosz Cz., *Rok myśliwego*, Kraków 1998.
- Miłosz Cz., *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęgą w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2010.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Kraków 1990.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, Warszawa 1995.
- B. Pawełko-Czajka, *The Memory of Multicultural Tradition of the Grand Duchy of Lithuania in the Thought of Vilnius Krajowcy*, „ТРЭЦІ МІЖНАРОДНЫ КАНГРЭС ДАСЛЕДЧЫКАЎ БЕЛАРУСІ Працоўныя матэрыялы”, Том 3 (2014).
- Podlidecki Cz., *Krajowcy*, <http://narodowikonserwatysci.pl/2014/03/16/krajowcy/> (dostęp: 21.11.2017).
- Rokita J.-M., *Myślenie polityczne w cieniu Mackiewiczza*, [w:] *Józef Mackiewicz i krytycy*, M. Zybura (red.), Łomianki 2009.
- Roosevelt E., *W jego oczach. Wspomnienia 1940–1945*, Warszawa 1948.
- Ryba M., *Polski obóz narodowo-demokratyczny w okresie międzywojennym wobec innych narodów. Podstawy ideowe*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów*, B. Grott (red.), Kraków 2010.
- Sołżenicyn A., *Archipelag GULag. Tom I*, Poznań 2008.
- Śleszyński W., *Litwa Środkowa (1920–1922) – ostatnia próba realizacji koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Stosunki polsko-litewskie wczoraj i dziś. Historia, kultura, polityka*, W. Roman, J. Marszałek-Kawa (red.), Toruń 2009.
- Śpiewak P., *Żydokomuna*, Warszawa 2012.
- Tarka K., *Wyidealizowane Wielkie Księstwo Litewskie*, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/306159951-Wyidealizowane-Wielkie-Ksiestwo-litewskie.html> (dostęp: 26.11.2017).
- Toporska B., *Ostatni konsul w Wilnie*, [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Listy do i od redakcji „Kultury”*, Londyn 2015, s. 471.
- Wroński P., *Józef Beck i jego polityka zagraniczna. Namaścił go Marszałek*, http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,7056499,Jozef_Beck_i_jego_polityka_zagraniczna_Namascil_go.html?disableRedirects=true (dostęp: 28.11.2017).

JÓZEFA MACKIEWICZA IDEA RESTYTUCJI WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO W KONTEKŚCIE GEOSTRATEGII PAŃSTW EUROPY WSCHODNIEJ W DOBIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO

Artykuł jest próbą syntezy poglądów Józefa Mackiewiczza odnośnie do idei wskrzeszenia państwowości Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie międzywoj-

nia. Jego celem jest prezentacja kulturowych i politycznych podstaw wskazanego projektu obecnych w rozważaniach tzw. krajowców wileńskich, ale także źródeł zasadniczo nieobecnych w myśli krajowej w postaci geopolitycznego rachunku zysków i strat, który Mackiewicz wysuwa na plan pierwszy. Omówione zostały także przyczyny, dla których realizacja wizji Mackiewicza, jak również podobnych projektów zakładających pogłębianie integracji i współpracy między państwami Europy Wschodniej, w istniejących warunkach politycznych była niemożliwa.

Słowa kluczowe: Wielkie Księstwo Litewskie, geopolityka, nacjonalizm, międzywojnie, Europa Wschodnia.

JÓZEF MACKIEWICZ'S IDEA OF RESTORATION OF THE GRAND DUCHY OF LITHUANIA IN THE CONTEXT OF THE GEOSTRATEGY OF THE STATES OF EASTERN EUROPE IN THE PERIOD OF THE TWO DECADES BETWEEN THE WORLD WARS

The paper is an attempt at summarising Józef Mackiewicz's views concerning the idea of resurrection of the statehood of the Grand Duchy of Lithuania in the interwar period. Its objective is to present the cultural and political foundations for the project in question that were present in deliberations of the so-called 'Vilnius natives' but also sources that are basically absent in the domestic thought in the form of a geopolitical profit and loss account that Mackiewicz brings to the fore. The paper also discusses the reasons (the 'carnival of nationalisms') due to which the accomplishment of Mackiewicz's vision, as well as of similar projects implying enhanced integration and cooperation between the states of Eastern Europe, was impossible in the existing political conditions.

Keywords: Grand Duchy of Lithuania, geopolitics, nationalism, interwar era, Eastern Europe.